Nr. 78. Kraków. Poniedziałek 14 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocst. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy komendant Legionów polskich.

Jak tego poniżej zamieszczone rozkazy komendy Legionów dowodzą, dotychczasowy komendant Legionów polskich eksc. Karol Trzaska-Durski z powodu choroby opuścił dotychczasowe swe stanowisko z dniem 1-go lutego 1916; miejsce jego zajął generał Stanisław Puchalski.

Nowy komendant Legionów urodził się w r. 1867 w Wapowcach pod Przemyślem i tam pobierał pierwsze nauki, po ukończeniu realnej szkoły wojskowej w Hranicach na Morawach i akademii wojennej w Wiener-Neustadt, wstąpił w roku 1887 do czynnej służby w charakterze porucznika w 10 pułku piechoty. W roku 1893 przydzielony do sztabu generalnego, objął poważny referat w biurze topograficznym w Siedmiogrodzie, poczem kolejno pracował przy sztabie brygady piechoty w Sybinie i X. korpusie armii w Przemyślu.

Od roku 1896 jako kapitan sztabu generalnego kontynuował swe prace wojskowe, w r. 1901 powołany do ministerstwa wojny pozostawał tam w biurze kolejowem generalnego sztabu, wykładając jednocześnie w Wyższej Szkole wojennej, w r. 1903 już jako major jest szefem sztabu 45 pułku obr. krajowej w Przemyślu, od 1904 do 1907 r. pozostaje na stanowisku szefa sztabu 2 dywizyi w Jarosławiu, zyskując sobie zarówno wśród wojskowych, jak i okolicznego obywatelstwa szczerą sympatyę.

W r. 1907 jako podpułkownik przydzielony do 20 p. p. do Krakowa, obejmuje w 1911 komendę tego pułku i na stanowisku tym pozostaje aż do wybuchu wojny. We wrześniu 1914 Naczelna Komenda Armii powierza mu komendę 24 brygady, w polu bardzo często dowodzi dywizyą i po 2 miesiącach kampanii bojowej w listopadzie 1914 r. za bitwę pod Gradami awansuje na generał-majora.

Poza licznemi odznaczeniami z czasów pokojowych (medal zasługi, wojskowy krzyż zasługi i order Leopolda) gen. Puchalski otrzymał w polu za znakomite dowództwo i zasługi wojenne wobec nieprzyjaciela wysokie odznaczenia i ordery zarówno austro-węgierskie jak i niemieckie. W bitwie pod Korczyną otrzymał order żelaznej korony II klasy za przełamanie nieprzyjacielskiej linii, pod Gajownikiem koło Jarosławia niemiecki krzyż żelazny II. klasy i podczas wzięcia Brześcia Litewskiego niemiecki krzyż żelazny I. klasy jedno z nielicznych w armii austro-węgierskiej odznaczeń.

Gen. Puchalski pochodzi ze starej polskiej rodziny, która już w piątem pokoleniu składa daninę krwi w służbie narodowej pod sztandarami ojczyzny. Pradziad dzisiejszego komendanta Legionów służył pod Kościuszką, pradziad Piotr Puchalski walczył w Legionach Dąbrowskiego, dziad Narcyz pełnił narodową powinność w 2 pułku ułanów w r. 1831, ojciec Józef był uczestnikiem walk 1863 w oddziale Czachowskiego.

Matka gen. Puchalskiego, barónowna Horoch, za sympatye dla ruchu 1863 była skazana na karę więzienia i jedynie dzięki możnym wpływom ojca swego uniknęła prześladowania.

Rodowe tradycye nowego komendanta Legionów i jego wybitne zdolności wojskowe, pozwalające mu w 49 roku życia piastować odpowiedzialne stanowisko komendanta Legionów, wróżą młodemu militaryzmowi polskiemu, powierzonemu teraz pieczy gen. Puchalskiego, najpiękniejsze nadzieje dalszego poważnego rozwoju.

Pożegnanie eksc. Durskiego.

(B. P. P.) Rozkaz Nr 191. Poczta polowa dnia 4 lutego 1916.

Żołnierze-legioniści!

Marszałek polny porucznik eksc. Durski został odwołany ze stanowiska komendanta Legionów polskich. Z rozkazu Naczelnej Komendy Armii miejsce ustępującego komendanta zajął generał major Puchalski.

Siedmnaście miesięcy zwycięskiej kampanii przetrwaliście w boju pod wodzą Durskiego, z imieniem Polski na ustach, siedmnaście miesięcy pod jego rozkazami znosiliście trudy najcięższe fizyczne i moralne cierpienia, niezłomni w swej woli wytrwania i dojścia do ostatecznego celu krwawej wędrówki, prowadzącej ku jaśniejszemu jutru, a trudów tych wszystkich i szczytnych zamierzeń był towarzyszem i wodzem eksc. Durski.

Gdy przed wymarszem w pole na czele młodych zastępów stanął nowy komendant, nie znaliście go jeszcze i nie wiedzieliście, jak wspólne losy zwiążą go silnie z losami waszemi, rychło jednak przekonaliście się dowodnie, że w waszem gorącem środowisku, w ogniu waszych czynów i świetle niezniszczalnej, nieprzedawnionej idei — jego polskie serce rozgorzało pięknym płomieniem. Z każdym dniem, z każdą bitwą poznawaliście, że naszym jest nawskroś wodzem i godnie w sobie jednoczy tak niezbędne na tem odpowiedzialnem stanowisku: zalety żołnierskie i cnoty obywatelskie, odwagę i surowość dyscypliny z łagodnością i wyrozumieniem ojcowskiem.

Poznaliście jego hart i wytrwałość, z jaką mimo sędziwych lat, znosił wszystkie trudy wojaczki, z młodzieńczym zapałem, który nie malał ni w dzień Mołotkowa, ni w czas uciążliwej obrony Karpat kampanii, jednakim był w siarczyste mrozy na skalistych szczytach gór Bukowiny i w skwarne lato na równinach Królestwa. Ukochał was szczerze i do umiłowanej służby wojennej zaprawiał wytrwale. Złączyła go z wami święta sprawa węzłem duchowym.

W żalu szczerze żołnierskim żegnamy go dzisiaj, żegnamy jednak zapewnieniem, że pamięć wdzięczna o dobrotliwym ojcu-opiekunie i strażniku czujnym dobra Legionów polskich — eksc. Durskim przetrwa w naszych szeregach i trwale potomności przekaże jego zasług szereg i czynów mądrych imiona. W żalu głębokim żegnamy go dzisiaj, a proste słowa żołnierskie nie zdolne wypowiedzieć tego, co czują serca.

Na dalszą zaś tę samą dolę naszą twardą, która i jego była udziałem, weźmiemy z sobą hart żelazny, nieugięte wytrwanie i zapał młodzieńczy dla sprawy. One nas muszą zawieść do zwycięstwa.

Komendantowi Legionów polskich, Eksc. Karolowi Trzaska-Durskiemu cześć!

W zastępstwie: *Grzesicki* m. p.

Rozkaz gen. Puchalskiego.

Rozkaz Nr 193. Poczta polowa dnia 7 lutego 1916.

Objąłem komendę Legionów polskich w miejsce chorego na razie eksc. Trzaska-Durskiego.

Dumny z zaszczytu dowodzenia oddziałami tak wysoce wsławionymi męstwem i bojową sprawnością, dążyć będę wszystkiemi siłami do tego, by wypróbowane i hartowne te hufce polskie dążyły w dalszym ciągu do wydoskonalenia się w sztuce wojennej, do wzmocnienia kultury ducha żołnierskiego i do ostatecznego zniszczenia prastarego wroga.

Wymagać będę ścisłego spełniania obowiązków i bezwzględnej karności.

Zapewniam, że z mojej strony dołożę wszelkich starań, by wszelkie potrzeby Legionów zostały skutecznie i rychło zaspokojone.

Puchalski, gen. major m. p.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 13 lutego 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren wojenny.

Włoski nocny atak na zajętą przez nas pozycyę w obszarze Rombon został odparty. Miejscami była żywsza działalność nieprzyjacielskiej artyleryi. Także Gorycya, jak prawie codziennie, otrzymała kilka granatów.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Atak hydroplanów na Rawennę.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 13 lutego 1916:

Dnia 12 b.m. po południu zniszczyła eskadra hydroplanów w Rawennie dwa kolejowe magazyny; budynek dworcowy oraz fabryki siarki i cukru ciężko uszkodzone. Wywołano kilka pożarów. Baterye obronne w porcie Corsini ostrzeliwały gwałtownie samoloty.

Druga eskadra osiągnęła ciężkiemi bombami w zakładach pomp w Oligoro i Savanello kilka celnych rzutów. Wszystkie samoloty nieuszkodzone powróciły.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 13 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

We Flandryi po żywej walce działowej wtargnęły patrole wraz z silnymi oddziałami wywiadowczymi do nieprzyjacielskich pozycyj. Dokonano tam kilku skutecznych wysadzeń i wzięto na południowy wschód od Boesighe przeszło 40 Anglików do niewoli.

Angielska artylerya ostrzeliwała wczoraj i przedwczoraj miasto Lille z dobrym rzeczowym skutkiem, ale nie wyrządziła nam przez to żadnych strat lub wojskowych szkód.

Na naszym froncie między kanałem La Bassée i Arras oraz także na południe od Somme cierpiała działalność bojowa wskutek mglistego powietrza.

W walkach w okolicy na północny zachód i na zachód od Vimy aż do 9 bm. wzięto do niewoli ogółem dziewięciu oficerów i 682 żołnierzy; ogólna zdobycz wynosi 35 karabinów maszynowych, dwa miotacze min oraz inne narzędzia.

Nasza artylerya wzięła pod gwałtowny ogień nieprzyjacielskie pozycye między Oise i Reims. Patrole stwierdziły dobry skutek w okopach przeciwnika.

W Szampanii zajęliśmy szturmem na południe od Sainte Marie à Py francuskie pozycye o rozmiarze około 700 metrów i wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 202 żołnierzy.

Na północny zachód od Massiges rozbiły się dwa gwałtowne nieprzyjacielskie ataki.

W obsadzonej onegdaj przez Francuzów części naszego okopu na wschód od Maison de Champagne trwają dalej bez przerwy walki granatami ręcznymi.

Między Mozą a Mozelą zniszczyliśmy pięciu wielkiemi eksplozyami w zupełności przedni nieprzyjacielski okop na przestrzeni 30 do 40 metrów.

Żywe walki działowe w Lotaryngii i w Wogezach.

Na południe Lusse na wschód od St. Die wtargnął niemiecki oddział do wysuniętej części francuskiej pozycyi i wziął do niewoli przeszło 30 strzelców.

Nasza eskadra lotnicza obrzuciła wydatnie bombami nieprzyjacielskie etapy i zakłady kolejowe w La Panne i Poperinghe.

Atak nieprzyjacielskich lotników na Ghistelles (na południe od Ostendy) nie wyrządził żadnej szkody.

Wschodni teren wojenny.

Na wschód od Baranowicz wzięto szturmem dwie jeszcze przez Rosyan trzymane na zachodnim brzegu Szczary przednie fortyfikacye.

Na bałkańskim terenie wojennym nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Polityczne i wojenne położenie.

Wiedeń, 14 lutego.

»Wiener Mittagszeitung« donosi:

Na frontach bojowych zapanował na razie spokój, który dla kół wtajemniczonych jest zupełnie zrozumiały. Główna uwaga zwrócona jest obecnie na front pod Salonikami, który też wkrótce zyska prawdopodobnie jak największą aktualność. Atoli mimo wszelkich doniesień z najrozmaitszych źródeł i o najrozmaitszej tendencyi, należy zachować wstrzemięźliwość w sądach i nie oczekiwać już natychmiastowych rozstrzygających wypadków.

Ofenzywa rosyjska nie odniosła żadnego skutku i widocznie zanika. Po stronie rosyjskiej zapowiedziano wielkie narady w głównej kwaterze wojennej, które mają rzekomo wojennym wypadkom **nadać inny bieg.**

Podnieść należy fakt, że w Rosyi wyłania się znowu na powierzchnię nazwisko Kokowcewa, który otrzymał przydomek »drugiego Wittego«. Ma on — wedle obiegających pogłosek — zostać ministrem skarbu, a następnie prezydentem gabinetu, Stuermer bowiem trzyma tylko dla niego miejsce. Kokowcew dotąd zachowywał się wobec wojny biernie, fałszywem atoli byłoby przypuszczenie, że jako minister dałby początek polityce przeciw wojnie. Dopóki kamaryla, rządząca samowładnie, jest u steru rządów, żaden mąż stanu nie przemoże stronnictwa wojennego, może atoli przygotować upadek kamaryli.

Położenie we Włoszech jest **niewątpliwie krytyczne. Gabinet Salandry chwieje się.** Teror angielski dławi Włochów, a impreza albańska uważana jest za **straconą.** Briand ma podjąć próbę nakłonienia Włoch do wzięcia udziału w działaniach wojennych na innych frontach. Salandra godzi się na to, Cadorna nie. Jeden z tych dwóch ludzi będzie musiał ustąpić wobec oczekiwanych skutków odwiedzin Brianda.

Kwestye serbska i czarnogórska są załatwione.

Kwestya grecka znajduje się w dobie rozwiązania. Co do kwestyi **rumuńskiej,** to żadna sprawa nie jest tak fałszywie tłómaczona i tak przesadzona, jak ona. Jest wielką zasługą naszej dyplomacyi, że mimo to zachowała jasny sąd i kroczy drogą jedynie możliwą, przynajmniej na razie.

Król bułgarski w siedzibie naczelnej komendy armii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Przy przedstawieniu wojennych obrazów kinematograficznych w siedzibie naczelnej komendy armii w obecności króla bułgarskiego odbyła się podniosła scena. Gdy po skończeniu przedstawienia król podniósł się z miejsca, zgromadzeni oficerowie wznieśli na cześć jego huczne wiwaty. Król podziękował oficerom, przystąpił do nich i wystosowawszy kilka serdecznych słów, zakończył je okrzykiem na cześć sławnej armii austro-węgierskiej. Mowa ta znalazła entuzyastyczne echo.

Wiedeń, 14 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wczorajsze przedpołudnie poświęcił król bułgarski odwiedzeniu zakładu przemysłowego, znajdującego się w pobliżu głównej kwatery. Przy asyście fachowych przewodników zwiedził król z największem zainteresowaniem obszerne zakłady, które służą także wyrobowi materyału wojennego. Przy tem wspomniał król, że już 25 lat temu widział ten zakład przemysłowy, który się od tego czasu znacznie rozwinął. Na obiad zaproszeni byli także dygnitarze władz cywilnych kraju i miasta. Po południu odwiedził król szefa zarządu autonomicznego, w obrębie dóbr którego znajduje się siedziba głównej kwatery.

Atak na Durazzo.

Budapeszt, 14 lutego.

»Politikai Hirado« donosi z Aten:

Wedle wiadomości, ogłoszonej przez »Patris«, wojska austro-węgierskie i bułgarskie zaatakowały załogę Durazza, składającą się z wojsk serbskich, czarnogórskich i włoskich. Od strony morza flota popierała obronę Durazza. W porcie stoją na kotwicy włoskie parowce uzbrojone, które na wypadek ustąpienia załogi z Durazza, mają zabrać na pokład wojsko i amunicyę, podczas gdy straże tylne będą wstrzymywać pochód zwycięzców.

Pierwsza utarczka z Włochami w Albanii.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi następujący telegram sprawozdawcy wojennego, E. Lennhoffa:

C. i k. Wojenna kwatera prasowa, 12 lutego, g. 7 wieczór.

Gdy wojska Essada paszy nie stawiały dotąd poważniejszego oporu pochodowi wojsk austro-węgierskich w Albanii, to natomiast **kolumny włoskie** z armii generała Batazziego zdobyły się na **energiczny opór.** Na wyżynach, które panują nad drogą Tirana—Durazzo, **wywiązała się pierwsza walka z Włochami w Albanii.** Wojska włoskie usiłowały atakami zapewnić sobie posiadanie wyżyn wspomnianych, ale **musiały ustąpić.**

W najbliższych dniach okaże się, czy generał Batazzi wysłał oddziały na pomoc obrońcom Durazza, czy też wszystkie swoje siły skoncentruje pod Valoną.

Wojska serbskie w Tunisie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 lutego.

»Times« donoszą, że **translokacya** wojsk **serbskich jest ukończona. Będą one zawiezione do Bizerty w Tunisie.**

Austro-węgierski marsz na Saloniki.

Budapeszt, 14 lutego.

»Politikai Hirado« donosi z Rzymu:

»Idea Nazionale« przynosi wiadomość, że **wojska austro-węgierskie,** obsadziwszy Czarnogórę, skierowały swój pochód **przez Nowy Bazar do Starej Serbii,** ażeby połączyć się z tym korpusem, który należy do austro-węgierskiej armii ekspedycyjnej **w stronę Salonik.** Sądzą —zauważa »Idea Nazionale« — że austro-węgierski sztab generalny nie będzie czekać, aż koalicya przyśle nowe wojska do Salonik, **dlatego też koalicya pragnie jak najrychlej wysłać posiłki do Salonik.**

Ruchy wojsk francuskich pod Salonikami.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 lutego.

»Journal« donosi z Salonik:

Wojska francuskie przekroczyły Vardar i koło Topczinu posunęły się w dwu kolumnach w rozmaitych kierunkach, przyczem założyły zaraz 12 kilometrów nowych linij obronnych.

Paryż, 14 lutego.

»Petit Parisien« donosi z Salonik:

Wczoraj przekroczyły wojska francuskie Vardar i usadowiły się na prawym brzegu w okolicy Jenidze i koło linii kolejowej, prowadzącej nad Vardarem do Vitolii i Monastyru.

Londyn, 14 lutego.

Biuro Reutera donosi z Salonik, że **Jenidże i Verria nie zostały obsadzone. Rozchodzi się tylko o wywiady kawaleryi.**

Siły zbrojne koalicyi w Salonikach.

Berlin, 14 lutego.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Dzienniki rosyjskie ogłaszają wiadomości z Salonik, wedle których **przybyły tam nowe oddziały wojsk koalicyi.** — Obecnie armia koalicyi na terytoryum greckiem **ma wynosić 239.000 ludzi. Także ciężkie działa i amunicyę** wysadzono na ląd w Salonikach i w przystani Orfano. Komenda anglo-francuska zarządziła także energiczne środki dla zapewnienia sobie połączeń *na tyłach.*

Prądy polityczne w Grecyi.

Bukareszt, 14 lutego.

»Epoca« donosi z Paryża:

»Temps« ogłosił rozmowę swojego redaktora z pewnym politykiem greckim, który przybył z Aten do Paryża. Polityk ów, przyjaciel Venizelosa, opowiadał, że **grecki sztab generalny jest za interwencyą Grecyi na korzyść mocarstw centralnych. Na Venizelosa usiłowano wykonać liczne zamachy.** Dla bezpieczeństwa jego osoby zarządzono surowe środki ostrożności. **Położenie w Grecyi jest krytyczne.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 lutego.

Z głównej kwatery donoszą:

Niemiecka łódź podwodna storpedowała dnia 8 bm. na wysokości Beirut francuski okręt pancerny »Suffren«. Okręt zatonął w przeciągu dwu minut. Z załogi, liczącej 850 ludzi, nie zdołano nikogo wyratować.

Front w Iraku: Oddziały wywiadowcze, które wysłaliśmy w kierunku Szeik-Seidi zniszczyły nieprzyjacielskie połączenia telegraficzne w okolicy, poczem ogniem nieprzyjacielskiego monitora zostały zmuszone do cofnięcia się.

Koło Fellahie i Kut-el-Amara czasowo gwałtowny ogień piechoty i artyleryi. Nasze ochotnicze oddziały zaatakowały dnia 7 bm. nieprzyjacielski obóz na zachód od Korny. Walka trwała aż do nocy. **Nieprzyjaciela zmuszono do ucieczki.** *Pozostawił on na miejscu pewną liczbę zabitych.* Wzięliśmy kilku jeńców i zdobyliśmy wiele broni, amunicyi i zwierząt.

Front kaukazki: Na lewem skrzydle wymiana bez znaczenia strzałów artyleryi. W centrum dalej walki straży przednich. Nieprzyjaciel, który obsadził nasze pozycye, został kontratakiem znowu wypędzony i stracił przy tem pewną liczbę zabitych.

Rezultat wizyty Brianda w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 14 lutego.

Jak Ag. Stefaniego donosi, Briand, Bourgeois i Barrere, tudzież Salandra i Sonnino, na wczorajszej konferencyi zgodzili się na to, że koniecznem jest połączyć wysiłki sprzymierzonych, aby im zapewnić zupełną jednolitość. **W tym celu** niebawem ma się **odbyć konferencya w Paryżu, w której również wezmą udział polityczni i wojskowi delegaci sprzymierzonych.** Prace dla tej konferencyi przygotuje wpierw zjednoczenie sztabów generalnych.

Po tej naradzie zeszli się francuscy i włoscy politycy w muzeum dla sztuki starożytnej w willi Borghese na śniadanie. Salandra wygłosił toast, w którym podniósł, że równe bicie serc francuskich i włoskich, wspólna walka dla obrony zasad i nadzieja zwycięstwa zachęci ludy do popierania mądrze pod względem politycznym i wojskowym złączonych wysiłków rządów sprzymierzonych, aby usunąć z drogi wszelkie przeszkody. Salandra zalecił, żeby podczas odwiedzin frontu włoskiego, które mają się odbyć dnia następnego, oceniono twarde i długie mozoły wojenne narodu włoskiego pod dowództwem króla w celu zdobycia ojczyźnie naturalnych i koniecznych granic w Alpach i nad morzem. Wskazując na dzieła sztuki włoskiej, zakończył Salandra, że Włosi są teraz nietylko dumni ze swej sztuki, lecz także z wojskowej sławy swoich żołnierzy.

Briand w odpowiedzi na ten toast wyraził swoje zadowolenie z odwiedzin, z zauważonej

przytem sympatyi i zbliżenia serc, tudzież z ułatwienia zaadnia francuskiego we wspólnej służbie dla najszlachetniejszych ideałów. Briand uznał, że żołnierze włoscy na froncie, najbardziej morderczym i najtrudniejszym, walczą bohatersko i z nieporównaną energią przed oczyma swego króla i że ten król godnym jest swoich wielkich przodków, którzy rozpoczęli wyswabadzanie i łączenie wszystkich krajów włoskich. Ze wspólnych codziennych, coraz bardziej złączonych i coraz solidarniejszych wysiłków wyniknie zwycięstwo. Sprzymierzeni będą prowadzili walkę bez pardonu, aby zapewnić wolny rozwój ludzkiego ducha.

Przy pożegnaniu na dworcu wymieniono słowa podziękowania i okrzyki: Niech żyje Francya! Niech żyją Włochy!

Ambasador Barrere towarzyszył misyi francuskiej do króla i do szefa sztabu generalnego, Cadorny.

Rzym, 14 lutego.

Podczas gdy podsekretarz państwa Thomas wobec włoskich dziennikarzy oświadczył, że osiągnięto zgodę co do wymiany surowca, amunicyi i sił roboczych między Włochami a Francyą, oświadczył Briand, że jest zadowolony ze zgody Włoch na obesłanie paryskiej konferencyi politycznych i wojskowych reprezentantów koalicyi, i termin tej konferencyi oznaczył na początek marca. Briand wyraził nadzieję, że **chociaż Włosi nie poślą wojsk do Salonik**, to jednak obecność Anglików i Francuzów w Salonikach a Włochów w Valonie oraz nowe uformowanie wojska serbskiego będą tymi dyplomatycznymi i wojskowymi momentami, które pozwolą koalicyi na zwalczenie bałkańskiej akcyi mocarstw środkowych.

Głos grecki o Włochach.

Budapeszt, 14 lutego.

»Internationale Telegraphenagentur« donosi z Bukaresztu:

Prasa tutejsza podała streszczenie telegraficzne artykułu wstępnego, który pojawił się w ateńskim dzienniku »Embros« a który powiada pomiędzy innemi:

Włochy są dla koalicyi **prawie zbyteczne**, ponieważ dają jej **bardzo małą pomoc** i strzegą się przed większą akcyą wojenną. Włochy swoją chwiejnością oddają przysługę Austro-Węgrom.

Pod Dynaburgiem.

Wiedeń, 14 lutego.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Genewy:

Petersburski korespondent paryskiego »Tempsa« w korespondencyi, przesłanej swemu pismu, wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu **nadzwyczajnie ożywionej działalności artyleryi niemieckiej pod Dynaburgiem. Cały front rosyjski na przestrzeni między Jakobstadtem a Uexküll stoi pod silnym ogniem artyleryi niemieckiej.** Niemcom udało się umieścić swoją ciężką artyleryę na doskonałych pozycyach, poczem utworzyli natychmiast straszliwy ogień na miejscowość Diskno, położoną w oddaleniu 10 kilometrów od Iltuska. W ten sposób rozpoczęli Niemcy właściwy atak artyleryjski na Dynaburg (Dźwińsk).

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 14 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 12-go:

W odcinku Rygi ostrzeliwali Niemcy nasze rowy strzeleckie nad Dźwiną ciężkiemi minami. W pozycyach pod Dźwińskiem trwała przez cały dzień walka o obsadzenie lejka, powstałego wskutek wybuchu naszej miny, i skończyła się na naszą korzyść. Po żywej walce ogniowej obsadziliśmy wieś Garbunówka, 6 klm. na południe od Iłłukszty. W pobliżu jeziora Swenten gwałtowne walki bombami.

Pod Czemerynem między Równem a Łuckiem wykonywał nieprzyjaciel od czasu do czasu napady na wzgórza, przez nas obsadzone. W Galicyi starał się nieprzyjaciel wyrzucić nas z pozycyi na wzgórzach, zajętych pod Cebrowem, 23 klm. na zachód od Tarnopola. Udało mu się to wśród bardzo ciężkich strat. Ale jeden z naszych starych sławnych pułków spędził go zaraz śmiałym atakiem. Jeńcy potwierdzają, że nasza artylerya zadała nieprzyjacielowi ciężkie straty. W nocy z 11 na 12 bm. próbował nieprzyjaciel odzyskać wzgórze pod Cebrowem. Jego trzy rozpaczliwe kontrataki zostały jednak odparte, przyczem zadano mu ciężkie straty.

Tajny skład cukru członka rosyjskiej Rady państwa.

Berlin, 14 lutego.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

Sensacyę obudziło w Moskwie wykrycie **tajnego składu cukru**, który zawierał zapasy, ważące 300.000 pudów, a był własnością hr. Mussyn-Puszkina, członka Rady państwa. Hr. Puszkin jest przewodniczącym rozmaitych komitetów ratunkowych, **między niemi komitetu aprowizacyjnego.**

Bitwa o Belfort.

Bazylea, 14 lutego.

Donoszą tu z Paryża:

Od poniedziałku **granica francuska** na całej przestrzeni pomiędzy Delle i Bellegarde **została zupełnie zamknięta dla wszelkiego ruchu.** Na granicy francusko-szwajcarskiej został nawet zamknięty tak zwany mały ruch graniczny, który dotąd był dozwolony.

Francuzi przeprowadzili **ewakuacyę w miejscowościach**, położonych na froncie wzdłuż granicy od strony Sundgau. Ludność została pod eskortą wojskową przeniesiona do Giromagny. **Od kilku dni od strony Belfortu dochodzi do Bazylei głuchy odgłos ciężkich dział.**

Apel generała Gallieniego do Francuzów.

Wiedeń, 14 lutego.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Zurychu:

W całym Paryżu rozlepiono po ulicach wielkie ogłoszenia, w których minister wojny generał Gallieni wzywa wszystkich Francuzów, wolnych od wojska, aby **dobrowolnie** stawili się do służby wojskowej.

Na morzach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 14 lutego.

»Rotterdamsche Courant« donosi:

Angielski parowiec »Belfort«, który **rozbił** się na wybrzeżu wyspy Islay (południowe Hebrydy), uważają za stracony. Był on zabezpieczony na sumę 60.000 fszt.

Londyn, 14 lutego.

Lloyd donosi: Belgijski parowiec »Aduatiek« z Antwerpii **zatonął**. Z załogi zginęło dwóch ludzi.

Londyn, 14 lutego.

Lloyd donosi:

Parowiec »Alabama« z Basanger **zatonął**. Załoga znajduje się na pokładzie norweskiego parowca »Balzac«.

Pożyczka francusko-angielska w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 lutego.

»Finanzial News« podaje na 100 milionów dolarów wysokość pożyczki kredytowej, którą niebawem mają zaciągnąć w Ameryce Anglia i Francya.

O rozbrojenie okrętów handlowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 14 lutego.

Dyplomatyczni zastępcy koalicyi złożyli u sekretarza stanu Lansinga ustne przedstawienie w sprawie memoryału amerykańskiego co do rozbrojenia okrętów handlowych. Chociaż departament państwowy nie chce nic donieść o rodzaju tych przedstawień, przypuszczają tutaj ogólnie, że Lansing został poinformowany, iż koalicya nie ma ochoty przyjąć tych propozycyj.

Londyn, 14 lutego.

Referent marynarki »Timesa« pisze:

Rząd amerykański przez swoją notę z 29-go stycznia dał Niemcom dobrą sposobność i pozór do wypowiedzenia nowej wojny angielskiej flocie handlowej. Referent ubolewa nad tem, że **Ameryka nie zgadza się na stanowisko Anglii** i powiada: Gdyby neutralni wraz z Ameryką uznali stanowisko Niemiec, trzebaby zabronić uzbrojonym okrętom handlowym używanie portów neutralnych, przez co handel koalicyi z państwami neutralnemi narażony byłby na ciężki cios.

Antagonizmy w Waszyngtonie.

Londyn, 14 lutego.

»Times« donosi z Waszyngtonu 11 bm.:

Wiadomość o ustąpieniu sekretarza wojny Garrisona i jego pomocnika Breckinridgea wywołała tu wielkie wrażenie. Ustąpili oni, **ponieważ są niezadowoleni z programu Wilsona co do obrony kraju,** powtóre zaś z powodu demokratycznej polityki na Filipinach, mianowicie kongresowi przedłożony został za aprobatą prezydenta bil, który będzie miał ten praktyczny skutek, iż Filipiny za kilka lat otrzymają zupełną autonomię. Ustąpienie Garrisona i jego pomocnika jest ciężkim ciosem dla partyi demokratycznej i dla bilu o obronie krajowej. Pogłębi on zapewne istniejące już antagonizmy.

Groźne położenie w Chinach.

Rotterdam, 14 lutego.

»Herald« (wydanie paryskie nowojorskiego »Heralda«) donosi z Petersburga:

Położenie w Chinach gmatwa się i jest bardzo krytyczne. — Wzburzenie **przeciwko Japonii** wzmogło się do tego stopnia, że **poseł japoński w Pekinie zażądał opieki od władz chińskich.** Obawiają się w Chinach **wybuchu rozruchów**, które mogłyby objąć **cały wschód daleki.**

KRONIKA.

Kraków, 14 lutego.

Uczczenie pamięci ś. p. St. Domańskiego. Prezydyum miasta nadsyła nam następujący komunikat: Z powodu śmierci długoletniego, zasłużonego radcy miejskiego, Stanisława Domańskiego, prezydent miasta przesłał imieniem prezydyum wyrazy współczucia wdowie, oraz zaprosił wszystkich członków Rady miejskiej do wzięcia udziału w pogrzebie.

Zamiast wieńca na trumnę przeznaczył kwotę 100 K na rzecz Towarzystwa ochronek w Krakowie.

Z gmachu magistratu powiewa czarna chorągiew.

Obrady Zarządu głównego T. S. L. Na wczorajszem rannem posiedzeniu ukonstytuował się Zarząd główny T. S. L., wybrany jeszcze w lipcu 1914 roku na walnem zebraniu w Białej przed wybuchem wojny. Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes: dr Ernest Bandrowski, wiceprezesi: dr Ernest Adam, Jarzy Piwocki. Sekretarze: dr Zdzisław Próchnicki, Stanisław Rymar, Kazimierz Wyczyński, architekt; skarbnik: Edmund Piechnik, zastępca skarbnika: dr Jan Opieński; rachmistrz: Tadeusz Tabaczyński, zastępca rachmistrza: Franciszek Maślanka.

Do wydziału ścisłego, który jak wiadomo, załatwia sprawy bieżące, weszli: dr Ernest Bandrowski, ks. profesor dr Jan Fijałek, dr Tadeusz Grabowski, Antoni Januszewski, dr Wilhelm Kahl, Franciszek Maślanka, Edmund Piechnik, Jerzy Piwocki, Stanisław Rymar, Tadeusz Tabaczyński, Kazimierz Wyczyński; z Rady nadzorczej: dr Stefan Surzycki, dr Maryan Starzewski.

Wczoraj w dalszym ciągu obradowano nad działalnością T. S. L. w czasie wojny, oraz omawiano sprawę odszkodowania za zniszczone szkoły i inwentarz Towarzystwa w czasie wojennym.

W końcu uchwalono wyrazić imieniem T. S. L. wyrazy hołdu i wdzięczności ks. biskupowi Sapieże, Henrykowi Sienkiewiczowi i Ignacemu Paderewskiemu za ich akcyę niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce.

Posiedzenie zarządu Rady opiekuńczej odbyło się w sobotę pod przewodnictwem prezesa radcy Mieczysława Szybalskiego. Na posiedzeniu omawiano porządek przyszłego walnego zebrania, które się odbędzie dnia 18 marca b. r. Porządek dzienny tego zebrania obejmować będzie między innemi nominacyę członków honorowych, sprawozdanie z działalności zarządu Rady opiekuńczej na rok 1915, sprawozdanie z obrotu funduszów za ten sam czas, referat ks. Kuznowicza: »Zadania społeczeństwa polskiego wobec przyszłego pokolenia w dobie obecnej«, wreszcie referat starszego radcy Banasia o działalności gminy miasta Krakowa na polu opieki nad sierotami i opuszczonemi dziećmi.

W końcu dokonano wyborów uzupełniających. Do zarządu w miejsce dra Horaina wszedł p. J. Rudzki, emerytowany radca namiestnictwa, skarbnikiem wybrany został p. Władysław Moczydłowski, emerytowany radca sądowy; wybrano wreszcie członków do komisyi skarbowej i ekonomicznej oraz uzupełniono komisyę statutową.

Deputacya Związku nauczycielskiego u władz krajowych. Dnia 7 b. m. udała się deputacya Związku polsk. nauczycielstwa ludowego, złożona z członków prezydyum pp.: Nowaka i Smulikowskiego i p. Frankowej z Białej do namiestnika eksc. generała Colarda, do Wydziału krajowego i c. k. Rady szkolnej krajowej, celem zawiadomienia odnośnych czynników o potrzebach nauczycielstwa ludowego, wynikłych z nadzwyczajnych warunków dzisiejszego życia i poczynienia energicznych starań o zrealizowanie jego najżywotniejszych postulatów.

W zastępstwie nieobecnego marszałka krajowego, członek Wydziału kraj. poseł Dąmbski przyrzekł poparcie przedłożonych postulatów, przyczem stwierdził analogię, zachodzącą w dotacyach urzędników państwowych i autonomicznych. Również poseł Jahl zajął wobec żądań nauczycielskich przychylne stanowisko, tak samo poseł dr Bernadzikowski.

Deputacya konferowała obszernie z radcą dworu p. Okęckim, zastępującym obecnie wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej. Prezes Związku p. Nowak podniósł, że podczas interwencyi u władz centralnych w Wiedniu wskazywano mu wszędzie na potrzebę poruszenia tych spraw przedewszystkiem przez władze krajowe, t. j. Wydział krajowy i c. k. Radę szkolną krajową, to też obecnie prosi o to poparcie i to jak najenergiczniejsze, bo właśnie od energicznego stanowiska Rady szkolnej krajowej zależy pomyślne załatwienie. P. Okęcki wskazywał na trudności, związane z przeprowadzeniem sprawy dodatku drożyźnianego z powodu niefunkcyonowania Sejmu, zresztą decydujące załatwienie odkładał do powrotu wiceprez. Dembowskiego z urlopu. W sprawie relutum na mieszkanie zaznaczył, że właśnie toczą się rokowania między Radą szkolną kraj. a Wydziałem krajowym i że wobec tego sprawa przedstawia się pomyślniej. Obiecał wziąć pod rozwagę kwestyę obsady niektórych posad i posuwania naucz. do wyższych wymiarów płac, wskazał atoli na trudności, choćby tylko technicznej natury, spowodowane wojną, co wyklucza możliwość oznaczenia jakiegoś stałego terminu lub dania wiążącego zobowiązania. Również znaczną przeszkodą w tym kierunku jest obecnie niemożliwość zebrania się na posiedzenie wszystkich członków Rady szkolnej kraj. Kwestya zaopatrzenia wdów i sierot po naucz. tymcz. i tych stałych, których ustawa nie obejmuje, musi być odłożona na czas późniejszy, jako atrybucya Sejmu. Co dotyczy zaliczek na odbudowę gospodarstw, to sprawa nie jest jeszcze ostatecznie unormowaną. Wydział krajowy otrzymał tylko od prezesa Koła polskiego zawiadomienie, że przeznaczono na ten cel jeden milion koron — i wniósł [illegible] dopiero wówczas, gdy sprawa będzie ostatecznie ustalona. Wówczas władza szkolna poda sposób, w myśl którego będzie można wnosić podania. — Dziś więc wszelkie pisma w tej sprawie są bezprzedmiotowe i stanowią tylko niepotrzebną makulaturę. Potrzebne jest tylko zbieranie odpowiednich dat, a w tym celu powinny pośredniczyć organizacye nauczycielskie.

Zebranie miesięczne kongregacyi nauczycielek krak. odbędzie się we środę t. j. 16 b. m. o g. 6 w lokalu Zjednoczonych Sodalicyj, Szewska 5.

Z teatru ludowego. »Podziemna Rosya« Kazimierza Tetmajera w opracowaniu Tadeusza Konczyńskiego, której premiera zapowiedziana jest na czwartek, daje pole do popisu całemu szeregowi artystów. Główną rolę generałównej Emilii zagra Helena Zaborska, której występy w »Kaśce Karyatydzie« i w »Gromiwoju« zwróciły uwagę prasy i publiczności.

Kronika lwowska.

Generał Riml wobec aprowizacyi m. Lwowa. — W onegdajszem posiedzeniu lwowskiej kom. aprowizacyjnej brał bardzo żywy udział komendant miasta, generał Riml, który przybył na posiedzenie w towarzystwie dwóch delegatów komendy etapowej II armii. Generał Riml obiecał zająć się gorliwie sprawami szwankującej gospodarki aprowizacyjnej, wobec czego jest nadzieja, że stosunki te wkrótce ulegną definitywnej zmianie na lepsze.

Zmniejszenie subwencyi Wydziału krajowego dla opery lwowskiej. Jak donoszą »Nowiny Wiedeńskie«, Wydział krajowy galicyjski przyznał operze lwowskiej na sezon roku 1915—1916, wobec ciężkich stosunków finansowych kraju, tylko 15.000 K, zamiast dotychczasowych 20.000 K.

Z Królestwa Polskiego.

Wystawa pamiątek z 1863 roku w Lublinie została otwarta 13 b. m. w sali Resursy kupieckiej. Kierownictwo wystawy objęli pp. Rakowski J. i Wierciński, oraz kilku miejscowych artystów-malarzy. Wystawa potrwa do dnia 27 b. m.

Radomsk. (Z ruchu oświatowego.) W styczniu b. r. odbyło się w naszem mieście zebranie, zwołane przez zarząd wydziału oświatowego, celem zorganizowania w Radomsku Koła oświaty. W obradach wzięła dosyć liczny udział inteligencya miejscowa, tudzież przedstawiciele kierunków niepodległościowych. Zagaił obrady ks. kanonik Mirecki, przewodniczył p. Hussarzewski. W zakończeniu wybrano zarząd.

Tomaszów. (Stan ludności. — Komitet obywatelski. — Szkolnictwo.) Tomaszów przed wojną liczył 35.000 mieszkańców. Ludność polska stanowiła tam 60%. Życie przemysłowe było dość rozwinięte, obecnie czynnych jest zaledwie kilka fabryk wyrobów sukiennych, które jednak z powodu braku surowca mogą wkrótce zawiesić pracę. W Tomaszowie istniał komitet obywatelski, rozwiązany przez władze niemieckie, wkrótce po zajęciu miasta. Miasto posiada dwie kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, chrześcijańską i żydowską. Z powodu braku pracy i nędzy akcya werbowania robotników przez agentów niemieckich skłoniła wielu z nich do udania się na roboty do Prus. Życia społecznego w szerszem tego słowa znaczeniu miasto nie przejawia. Istnieją tanie kuchnie dla niezamożnej ludności: polska, żydowska i niemiecka. Otwarto szkołę handlową i szereg szkół początkowych miejskich. W Tomaszowie wychodzi pismo p. t. „Deutsche Tomaschower Zeitung". Ludność przeważnie czyta prasę poznańską i łódzką, zrzadka bowiem dochodzą gazety z Warszawy.

Ze świata.

Ataki lotników rosyjsskich na Czerniowce. „N. Wiener Tagblatt" donosi z Czerniowiec: Po dłuższej przerwie pojawiło się dnia 12 b. m. o 11½ przed południem kilku lotników rosyjskich ponad Czerniowcami. Lotnicy rosyjscy krążyli dłuższy czas w wysokości 800 metrów ponad centrum miasta, widocznie dla wyszukania sobie celu dla pocisków. W chwilę później lotnicy rozdzielili się, jeden z nich krążył dalej ponad centrum miasta, podczas gdy inni unosili się nad dworcem kolejowym. Niedługo potem usłyszano w mieście pięć detonacyj, spowodowanych pociskami, rzuconymi przez lotników rosyjskich. Jedna z bomb spadła na ulicę Hormuzakiego, nie wyrządziła atoli żadnej szkody. Tak samo bomba, która spadła w pobliżu dworca kolejowego, nie spowodowała żadnego zniszczenia. Dwie inne bomby, rzucone na przejeżdżający właśnie pociąg, chybiły celu i spadły na dziedziniec zagrody włościańskiej, wyrządzając nieznaczną tylko szkodę. W końcu lotnicy rosyjscy, odstraszeni gwałtownym ogniem naszej artyleryi, zrezygnowali z dalszego bombardowania.

Przymusowe przechodzenie jeńców na prawosławie. Petersburska „Rjecz" utrzymuje na podstawie oryginalnych informacyj z Omska, że znajdujący się tam obecnie w znacznej liczbie jeńcy Rusini zmuszani są przez władze rosyjskie do przechodzenia na prawosławie. Ogółem przeszło już w przymusowy sposób 210 osób na prawosławie. Oprócz tego zmuszano ich także do przyjęcia poddaństwa rosyjskiego i pozostania na stałe w Rosyi.

Mianowania. Porucznikami w rezerwie mianowani zostali: St. Ujejski w 1 p. ułanów obrony kraj., Iwo Skałkowski i Włodzimierz hr. Dzieduszycki w 1 p. ułanów obrony kraj., St. Biliński w 1 p. ułanów obrony kraj., Tad. Jakubowski w 3 p. ułanów obrony kraj., Emil Macieliński w 4 p. ułanów obrony krajowej. Bronisław Jakubowski i Marceli Gołębski w 1 p. ułanów obrony kraj., Feliks Choynowski w 3 p. ułanów obrony krajowej.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6.

Środa, dnia 16 lutego (w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia L. 11, II. piętro) o godzinie 7 wieczór: Profesor dr J. Morozewicz: »Skarby naturalne ziemi polskiej«, część I. kruszce (z obrazami świetlnymi i demonstracyami).

Piątek, dnia 18 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny 6) o godz. 7 wieczór: Profesor dr M. Rostworowski: »Jak może powstać państwo w obecnych czasach?«

Niedziela, dnia 20 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny L. 6) o godzinie 7 wieczór: »Wojna a traktat pokojowy«.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Niedziela po południu: „Wiek miłości": wieczorem: „Ciocia z Honfleur".

Poniedziałek: „Wyspa Amora".

[illegible]

Środa: „Zmęczony Teodor".

Czwartek: „Ciocia z Honfleur".

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

Wtorek, dnia 15 b. m.: »Marya Stuart« (występ L. Pancewicz).

Czwartek, dnia 17 b. m.: »Podziemna Rosya« (premiera).

Zmarli.

Karolina Nitmanówna, córka dyrektora seminaryum we Lwowie, niegdyś naszego kolegi redakcyjnego, zmarła przed kilku dniami w Zakopanem.

Ś. p. Karolina Nitmanówna padła ofiarą uciążliwych wędrówek ewakuacyjnych, jakie z powodu inwazyi rosyjskiej do Stanisławowa, gdzie jej ojciec wówczas był dyrektorem seminaryum, wraz z rodzicami odbywać musiała. Z natury wątłego zdrowia, narażona na niesłychane niewygody dalekiej podróży, zapadła na zdrowiu i mimo troskliwej opieki, przedwcześnie zmarła. Stroskanym rodzicom towarzyszy żal szczery licznego koła ich przyjaciół i znajomych.

Dział ekonomiczny.

Połączenia kolejowe z Królestwem Polskiem. Zarząd austryackich kolei państwowych ogłasza:

Na linii kolei Praga dworzec państwowy—Czeska Trzebowa—Przerów zaszły, począwszy od dnia 1 b. m. liczne zmiany w rozkładzie jazdy, przez które osiągnięto lepsze połączenie w Przerowie z pociągami, które idą z Wiednia do Królestwa Polskiego i napowrót. Wedle nowego rozkładu jazdy z Wiednia i z Czech do Królestwa Polskiego, tudzież napowrót, istnieją następujące dobre połączenia:

Z Wiednia i Pragi do Dęblina i Lublina przez Przerów—Trzebinię—Szczakowę:

Tam:							
Wiedeń dworz. półn.	odj.	g.	10	m.	47	wieczór
Praga dworz. państ.	„	„	7	„	18	„
Trzebinia	„	„	8	„	00	rano
Miechów	przyj.	„	11	„	26	przed poł.
Kielce	„	„	2	„	31	po poł.
Radom	„	„	5	„	41	po poł.
Dęblin Wschód.	„	„	7	„	35	wieczór
Lublin	„	„	11	„	52	w nocy
Chełm	„	„	4	„	10	rano
Z powrotem:						
Chełm	odj.	g.	12	m.	00	w nocy
Lublin	„	„	4	„	20	rano
Dęblin Wschód	„	„	9	„	41	przed poł.
Radom	„	„	11	„	30	przed poł.
Kielce	„	„	2	„	39	po poł.
Miechów	„	„	5	„	46	po poł.
Trzebinia	przyj.	„	9	„	08	wieczór
Praga dworz. państ.	„	„	10	„	10	przed poł.
Wiedeń dworz. półn.	„	„	6	„	12	rano

Pociągi te mają wagony restauracyjne pomiędzy Trzebinią a Dęblinem.

* **Widoki pracy komercyalnej w Królestwie polskiem.** Wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej w Rjece p. Józef Lazarus, odbył podróż informacyjną po okupowanej przez Austro-Węgry części Królestwa polskiego, a mianowicie zwiedził gubernię piotrkowską, radomską, kielecką, lubelską i ogłosił sprawozdanie o widokach pracy komercyalnej na tym terenie. Obszar wspomnianych czterech gubernij obejmuje 50.191 kilometrów kwadratowych, a roczna produkcya wynosi przeszło półtora miliarda koron. W szczególności wynosi produkcya fabryczna ponad 898·25 milionów K, wartość zboża 403·89 milionów K, sianokos 92·58 milionów K, produkty lasowe 171·64 milionów koron.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 lutego.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem prezydenta ministrów hr. Stuergkha na dłuższej osobnej audyencyi. Cesarz przyjął deputacyę kollegium profesorskiego wyższej szkoły technicznej w Wiedniu na osobnej audyencyi. Deputacya wręczyła cesarzowi memoryał, wydany z okazyi stuletniego istnienia tej szkoły.

Dr Koerber w Sarajewie.

Sarajewo. Wspólny minister finansów dr Koerber przybył tu ze świtą. Na dworcu przyjął go naczelnik kraju generał Sarkotic, i jego zastępca dr Unkelhäuser, oraz inni cywilni i wojskowi funkcyonaryusze.

Dar niemieckich żołnierzy dla bułgarskiego Czerwonego krzyża.

Berlin. Jak »Nordd. Allg. Ztg.« donosi, przekazał następca tronu zebraną przez podwładnemu wojska z jego grupy armii kwotę 50.000 marek, bułgarskiemu Czerwonemu krzyżowi.

Spis środków żywności w Rosyi.

Londyn. »Times« dowiaduje się z Petersburga: Zgromadzenie członków Dumy omawiało konieczność spisu i rekwizycyi wszystkich środków żywności w Rosyi.

Venizelos.

Berno. Jak paryski »Journal« donosi z Salonik, Venizelos zamierza starać się o opróżniony mandat parlamentarny z Mityleny, gdzie ma okręg, oddany swojej polityce.

Obawa przed Zeppelinami we Francyi.

Paryż (12 bm.) Wczoraj o godz. 8 min. 50 wieczór uderzono na alarm w Rouen z rozkazu władzy wojskowej, ponieważ doniesiono o pojawieniu się Zeppelina. Alarm skończył się o godz. 10 min. 40. Z tej samej przyczyny zrobiono alarm w Havre. Jak sądzą, Zeppelin zawrócił nic nie wskórawszy.

Katastrofa w czasie ćwiczeń lotniczych.

Paryż. W Hazebrouck odniósł porucznik lotniczy Graham White ciężkie rany. Podczas ćwiczeń eksplodował granat w ręku oficera angielskiego, przyczem pięć osób zginęło, a 25 odniosło rany.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Samarytanina polskiego: Helena Rosnerowa 10 K (dla ociemniałych).

[illegible] Sapiehy: porucznik Edward Zaklika 10 K; H. W. 10 K; Firma Seidner w Połwsiu Zwierzyn. 25 K.

Dla rodzin żołnierzy Polaków: sędzia Ludomir Gina 20 K jako przez znawców sądowych J. Fornera i Al. Rübenfelda nieprzyjęte honoraryum.

Dla staruszki Rosiek: A. C. 2 K.

Dla staruszki W. P.: A. C. 1 K, N. N. 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniny Hajmanowej; Helena Totowska 4 K zamiast mszy za duszę matki.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)